









# LENIN NA ZIEMI POLSKIEJ



DELEGACI CHŁOPSCY U LENINA. Obraz W. A. Siemowa w Centralnym Muzeum w Moskwie.

## Braterska pomoc ZSRR umacnia siły i niepodległość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(DOHONCZENIE ZE STR. 1)

projektowego, wyróżniony za swe osiągnięcia Nagrodą Stalinowską.

### W PRZEMYŚLE WŁOKIENNICZYM

W PRZEMYŚLE włókienniczym pracuje już od półtora roku dostarczająca ZSRR przedziałnia kombinatu bawełnianego im. Nowotki w Piotrkowie.

Trwa także budowa kombinatu bawełnianego w Zambrowie, którego urządzenia do dostarczania są na podstawie umowy.

### DOSTAWY RADZIECKIE UMÓWILIŁY UNOWOCZENIENIE I ROZBUDOWĘ WIELU ZAKŁADÓW

UMOWA z 26. I. 1948 r. prze widywała poza dostarczeniem kompletnych urządzeń dla całych zakładów przemysłowych, również dostawy maszyn i urządzeń służących do rozbudowy lub unowocześnienia i rekonstrukcji istniejących zakładów.

Do zrealizowanych już dostaw tego typu należą m. in.: urządzenia dla wielkich pieców „B” i „C” w hucie „Kosciuszko” oraz dla huty hut żelaza i metali nieżelaznych, liczne maszyny górnicze, stosowane coraz częściej w naszych kopalniach węgla, sprzęt budowlany jak dźwigi, spychacze, transportery, koparki itp., które pracują na szlakach pić ców budowy rozrzuconych po całym kraju.

W znacznej części, w oparciu o radzieckie sprzęt wiertniczy, pracuje także nasz przemysł naftowy. Zakłady przemysłu metalowego otrzymały z ZSRR wiele typów obrabarki rekt specjalnych i innych maszyn nieprodukowanych jeszcze w Polsce. Aparatura i urządzenia radzieckie zaistniała nie zostały także m. in. w zakładach przemysłu chemicznego i lekkiego.

### OTRZYMALIŚMY Z ZSRR DŁUGOTERMINOWY KREDYT INWESTYCYJNY NA SUMĘ 2.200 MILIONÓW RUBLI

W DNIU 29 czerwca 1950 r. podpisane zostało w Moskwie porozumienie o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego w latach 1951 — 1952, porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych na okres lat 1953 — 1958 oraz porozumienie co do dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951 — 55.

W PIĘKNE, słoneczne dni letnie 1912 roku spacerowicze na Plantach krakowskich często spotykali krępego, niskiego człowieka o wysokim czole i uderzająco przenikliwych oczach. Podziwiał On ze zjawstwem piękno prastarej stolicy polskiej, widywaną Go na nadwiślańskiej plaży i w okolicach Wolskiego Lasu, dokąd odbywał wycieczki rowerowe wraz z żoną.

Nie tylko jednak kraj obraz interesował przybyłego. Rychło zaczął zwiedzać miejscowe fabryki. W popularnej kawiarni Noworolskiej spotykał się z działaczami SDRPIL, na Starym Rynku prowadził rozmowy z chłopami przybywającymi z okolicznych wsi na targ. Ci z nich, którzy mieszkali w paśmie pogranicznym i korzystali z tzw. „półpasków”, czyli przepustek granicznych często wysławiali Mu pewną przysługę. Zabierali listy na rosyjską stronę i tam wrzucali je do skrzynek pocztowych. Ani się domyślali, w jak doniosłej sprawie pomagają.

Do Galicji przybył Lenin w lipcu 1912 r. W pół roku później pisał znów w liście do Gerkego: „Baza krakowska okazała się pożyteczną: nasz wyjazd do Krakowa „opłacił się” (z punktu widzenia sprawy) całkowicie”.

Istotnie łatwiej tu było niż gdzie indziej zagranicą organizować spotkanie i narady partyjne, prowadzić korespondencję. Ca kilka dni szły listy do sekretarza redakcji „Prawdy”, Molotowa. Najpierw dom przy ul. Zwierzynieckiej 218, a później dom przy ul. Lubomirskiego 49 (wówczas 47) stały się ośrodkami, skąd wódz pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej kierował pracami swej Partii.

Mimo nawet zajęć znajdował Lenin czas na udzielenie bezpośredniej pomocy polskiemu ruchowi robotniczemu. Dwa jego odczyty wywołały długotrwałe dyskusje. Pierwszy z nich „Rola współczesna a ruch robotniczy” został wygłoszony w sali Uniwersytetu Ludowego przy ul. Szewskiej 16, drugi odbył się w Stowarzyszeniu Studentów „Spójnia” i poświęcony był zagadnieniu stosunku rosyjskiej socjaldemokracji do kwestii narodowej. W tym okresie też Lenin miał okazję poznać działalność Daszyńskiego i ostrzeżenia polskiego ruchu robotniczego przed zdradą i rosnącym nacjonalizmem PPS.

Całą zimę spędził Lenin w Krakowie. Wyczerpany wyłożoną pracą, przoności się na wiosnę do Poronina. Nie przyjeżdża jednak ani na chwilę swej działalności.

W PORONINIE odbyła się sierpniowa narada członków HC RSDPR(b). Mała malownicza miejscowość karpacka awansuje do roli historycznej miejscowości. Nazwa jej znajduje się na kartach dzieła, które w milionach egzemplarzy czytać i studiować będą ludzie na całym kuli ziemskiej — na kartach WKP(b).

W sierpniu 1914 r. gdy wybuchła wojna, komendant posterunku w Poroninie aresztuje obywatela rosyjskiego Włodzimierza Ułjanowa i odda go do Nowego Targu. Przeprowadzając rewizję wachmistrz Matysczuk pisze

„W Poroninie odbyła się sierpniowa narada członków HC RSDPR(b). Mała malownicza miejscowość karpacka awansuje do roli historycznej miejscowości. Nazwa jej znajduje się na kartach dzieła, które w milionach egzemplarzy czytać i studiować będą ludzie na całym kuli ziemskiej — na kartach WKP(b).”

W sierpniu 1914 r. gdy wybuchła wojna, komendant posterunku w Poroninie aresztuje obywatela rosyjskiego Włodzimierza Ułjanowa i odda go do Nowego Targu. Przeprowadzając rewizję wachmistrz Matysczuk pisze

„W Poroninie odbyła się sierpniowa narada członków HC RSDPR(b). Mała malownicza miejscowość karpacka awansuje do roli historycznej miejscowości. Nazwa jej znajduje się na kartach dzieła, które w milionach egzemplarzy czytać i studiować będą ludzie na całym kuli ziemskiej — na kartach WKP(b).”

W sierpniu 1914 r. gdy wybuchła wojna, komendant posterunku w Poroninie aresztuje obywatela rosyjskiego Włodzimierza Ułjanowa i odda go do Nowego Targu. Przeprowadzając rewizję wachmistrz Matysczuk pisze

„W Poroninie odbyła się sierpniowa narada członków HC RSDPR(b). Mała malownicza miejscowość karpacka awansuje do roli historycznej miejscowości. Nazwa jej znajduje się na kartach dzieła, które w milionach egzemplarzy czytać i studiować będą ludzie na całym kuli ziemskiej — na kartach WKP(b).”

„W Poroninie odbyła się sierpniowa narada członków HC RSDPR(b). Mała malownicza miejscowość karpacka awansuje do roli historycznej miejscowości. Nazwa jej znajduje się na kartach dzieła, które w milionach egzemplarzy czytać i studiować będą ludzie na całym kuli ziemskiej — na kartach WKP(b).”

## Wskutek zbrodniczego stosunku władców kurii krakowskiej do polskich dóbr kulturalnych - pleśń i robactwo niszczyło bezcenne skarby całego narodu

W KRAKOWIE zorganizowana została wycieczka prasowa do piwnic krakowskiej Kurii Metropolitalnej oraz domów na Wawelu, stanowiących własność Kapituły Krakowskiej, gdzie znajdowało się wiele cennych dzieł sztuki, księgozbiory, zabytki muzealne, ukryte tam przez rodziny obywateli.

„Wspomniany” Ułjanow po 10 dniach zostaje jednak zwolniony z aresztu. Absurdalność oskarżeń o szpiegostwo jest oczywista.

Warto jednak tu wspomnieć, że o zwolnienie Lenina z aresztu zabiegali wybitni polscy pisarze i działacze polityczni, a m. in. Kasprzowicz i Orkan. Niedługo po zwolnieniu z więzienia Lenin opuszcza Polskę i udaje się do Szwajcarii, aby dalej kierować walką o socjalizm i o sprawiedliwy pokój.

I choć później nie wrócił już nigdy do Polski, to wręcz tu jego dzieła, rozprzestrzeniał się i utrwalał. Idee, którym służył, a domy w Krakowie i Poroninie, gdzie mieszkał w pamiętnych latach 1912—1914 stały się historycznymi miejscami, drogi mi sercu każdego Polaka.

F. Ch.

Zatrzymajmy do otwartych skrzyń, pak i kufurów. Jedne nie zawierają cenne zabytkowe srebra, niezwykle piękne dzieła sztuki snycerskiej, inne ogromne ceny artystyczne kryształy i porcelanę, we srebry, jeszcze inne luksusowe futra lamparce i dwie szorty. Wiele skrzyń mieści zabytkową broń. Ogromną wartość przedstawiają stare księgi — inkunabuty.

Ten ogromny majątek, którego wartość nie sposób ocenić — jak orzeźka specjalna komisja, w skład której wchodzi

W jednym z dwóch domów na Wawelu, stanowiących własność Kapituły Krakowskiej, niszczeni cenny księgozbiór: rękopisy, zabytkowa kalendarz i druk oraz kolekcja malowideł — wszystko pochodzące z muzealnych zbiorów rodziny Czartoryskich. Szczególną wartość przedstawiają znajdujące się wśród tych zbiorów arcydzieła sztuki — złoże i srebra, pochodzące z okresu kultury egipskiej i babilońskiej.

Szereg tych cennych zabytków muzealnych, na skutek braku jakichkolwiek zabiegów konserwatorskich, wiele straciło ze swej ogromnej wartości.

„Archiwum” i pomieszczenie ze zbiorami rodziny Czartoryskich — to bezprzebieżne marnotrawienie skarbow kultury narodowej — świadczy wymownie, że kierowano się zbrodniczym zamiarem: nie tylko niszczyć, ale i zniszczyć, aby nie było śladu w muzeach całego narodu polskiego.

W oczekiwaniu na decyzję sądu, całość zbiorów zabezpieczona została na iniejsze przez władze prokuratorskie.

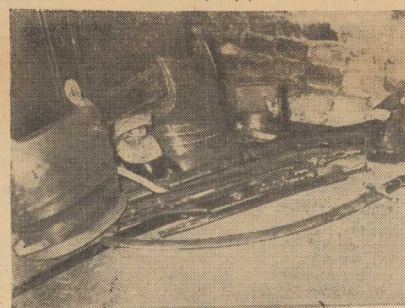
Rebus

ROZWIĄZANIA należy nadsyłać do „Kuriera Szczyńskiego”, ul. Wojska Polskiego nr 23 „Konkurs na Tydzień” do dnia 23 bm. Za prawidłowe rozwiązanie rebusa Redakcja przeznacza drogą losową 10 wartościowych książek.

Rozwiązanie: wzytówkę z dnia 18 bm.: 1 — Laryngolog, 2 — Czesłochowa, Nagrody z dnia 11 bm. wysłano:

1) Projeńców Sonia, ul. Libel 1a 161-2, 2) Kalfiski Franciszek ul. Piastów 25, 3) Rybak Michał, Szczytno — Port, Urząd Radio kom., 4) Tumeł Antoni, ul. Rosztowskiego 23-11, 5) Grudziński Jerzy, Goleniów, ul. B. Prusa 17, 6) Szymański Henryk, Szczytno, 7) Mendlik Józef, ul. Leszczyńskiego 10, 8) Kurawa Jan, Szczytno — Dąbie, ul. Nysy 15-1, 9) Włodarczyk Halina, ul. Bolesława 36, 10) Tomicki Edmund, Szczytno — Łasztownia, ul. Kotwiczna nr 4.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.



Broń starożytna.

## KONKURS na TYDZIEŃ

Rebus

ROZWIĄZANIA należy nadsyłać do „Kuriera Szczyńskiego”, ul. Wojska Polskiego nr 23 „Konkurs na Tydzień” do dnia 23 bm. Za prawidłowe rozwiązanie rebusa Redakcja przeznacza drogą losową 10 wartościowych książek.

Rozwiązanie: wzytówkę z dnia 18 bm.: 1 — Laryngolog, 2 — Czesłochowa, Nagrody z dnia 11 bm. wysłano:

1) Projeńców Sonia, ul. Libel 1a 161-2, 2) Kalfiski Franciszek ul. Piastów 25, 3) Rybak Michał, Szczytno — Port, Urząd Radio kom., 4) Tumeł Antoni, ul. Rosztowskiego 23-11, 5) Grudziński Jerzy, Goleniów, ul. B. Prusa 17, 6) Szymański Henryk, Szczytno, 7) Mendlik Józef, ul. Leszczyńskiego 10, 8) Kurawa Jan, Szczytno — Dąbie, ul. Nysy 15-1, 9) Włodarczyk Halina, ul. Bolesława 36, 10) Tomicki Edmund, Szczytno — Łasztownia, ul. Kotwiczna nr 4.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Zabytkowe księgi.



Różne przedmioty zabytkowe.







go 1  
za ml  
Sikor  
145-G

**Prenumeru**  
**"Kurier"**



# GWKS prowadzi w zawodach narciarskich z ATK - 40:24

W DRUGIM dniu międzynarodowych zawodów narciarskich między reprezentacjami bratniej Armii (ATK-GWKS) rozegrano na Krowi konkurs skoków. Do kombinacji klasycznej użyli skani wyniki:

- 1) Jelew (ATK) skoki 55, 61,5 i 64 m, nota 215 pkt.
- 2) Rier (ATK) skoki 50, 59,5 i 55,3 m, nota 200,5 pkt.
- 3) Krzeptowski skoki 51, 56,5 i 56 m, nota 203,2 pkt.
- 4) Kowalski (GWKS)

Po zawodach piątkowych GWKS prowadzi 40:24. W pierwszym z ATK wygrał sztafeta 4x10 km. A Polacy bieg zjazdowy. Pierwszym był Gienica - Ciaplik.

## Pod szczecińskim kosmem

W PIĄTEK rozpoczęły się w szczecińskiej hali sportowej półfinałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykowej. W pierwszym spotkaniu Kolejarze z Gdańska pokonali Gwardię Opolę 73:43 (24:23). Gdańszczanie przeważali przeciwników przy gotowaniu technicznym, co w szczególności uświadomiło się w drugiej połowie meczu. W ambli wni zespole Gwardii na największą notę zasłużył Lewicki zdobywca 11 punktów. U Kolejarz na lewy był Małowski. Największą notę zdobył dla Gdańska wystrzelił Tomaszewski - 20 i Olszowski - 18.

Drugie mecz przyniósł zwycięstwo akademikom z Poznania nad szczecińskim AZS-em 52:42 (23:20). Na porażkę szczecińskich uczni zderzenie zespołu, słabe krycie i brak celnych rzutów do kosza. Poza Szemplińskim wszyscy zagraли po niżej swych możliwości. Najlepszymi strzelcami Poznania byli Hanz - 12 i Chmielewski - 9, dla Szczecina - Szempliński - 15.

Dalsi o godz. 11 odbęda się ostatnie spotkania: AZS - Kolejarz Gdańsk i Gwardia Opolo - AZS Poznań.

PIERWSZA rakietą świata, Au strallijczyk Sedgem rozgrywa już mecze na terenie USA w charakterze zawodowca i tymczasem w nieobecnosci jego, tytuł mistrza tenowego Australii zdobył 16-letni Roswell wyrywając w finale z faworytem Rose 6:3, 6:3, 6:4.

Maderski i mechanik z holownika instynktownie cofnęli się nico. Zdawało się że krepce czarne cylindry ladna chwila pękna, rozszarpane potężnym ciśnieniem, lub że oszalale. tokły wyskoczy z nich jak dwa podciski, rozwalając grubo ściną głowie.

Tylko Palamarz kłęczał nadal przy pompie, wzruszony, zasłuchany w dół piekielny warkot, który dla niego był tryumfalna fanfara, wpatrzony w drgającą panicznie strzałkę manometru, która wskazywała już nie tylko obciążenie maszyn, lecz także jego zwycięstwo. Upał się nim, milcząc jak zawsze, z twarzą na pozór obojętną i spokojną, podciągając nosem, który z wolna powracał do swego zwykłego zabarwienia.

Upłynęło pięć minut, dziesięć... Wtem zgłosił się Grabień.

— Czuję gwałtowny prąd dokoła nóg. Spycha mnie naprzód.

— Zmniejszyć obciążenie do sześciu kilogramów! — zawołał Jakus. — Powiedzieć Palamarzowi!

Hipolit cofnął korbę regulatora. Strzałka na manometrze skończyła w tył, zatrzymała się na czerwonej kresce, opadła niżej.

Naczelnny inżynier rozmawiał z Barnatem. Jesteście tu za Grabieniem. Starajcie się na macie tego rąk.

— Aha! Mam jeden jego but! — zawołał Antoni. — Zaraz go tu wypucze całego.

Lecz Grabień był już wolny i energicznie protestował przeciw gwałtownemu natraskowi, który przysparzył go z całą siłą do przedniej ściany.

Barnat ze zdziwieniem stwierdził, że wąż, twarzą do jak żelazo, nagle zwiózł. Żanin zdążył naciągnąć kontakt telefonu aby o tym za meldować na pokład, usłyszał głos inżyniera:

— Zamknijmy kran. Grabień jest już wolny. Wycofajcie się ohaż z tunelu.

— Aha — mruknął Antoni, jak gdyby zaskoczony tą wiadomością. Zaczął się cofać, lecz wtem coś sobie przypomniał.

— Inżynierze! Jakus był przy telefonie.

— Słucham.

— Kto tego węża tak wziął za pysk? Hipolit?

Naczelnny inżynier śmiechnął się.

— Tak Hipolit. Bo co?

— Jak długo ja z tą bestią tu rozbraiałem? — badał dalej Barnat.

— Z nową końcówką niecałe piętnaście minut.

— A ile jestem pod wodą?

— Pięćdziesiąt pięć. Zaraz wam opuścimy platformę. Jak się czujecie?

— Ja? Doskonale, tylko...

— No?

— Inżynierze, dajcie mi jeszcze choć kwadrans! Choć dziesięć minut! Chciałbym spróbować jak ten smok daje radość świeżej ścianie.

Jakus zawał się. Postanowił przerwać pracę w tunelu do czasu wykończenia urządzeń, które nie pozwoliła na jej dalsze prowadzenie ze stanowiska w wejścia do kanałów, przy bracie wraku, bez narażania ludzi. Lecz tak czy inaczej trzeba

# Sport

## Na ringu w Szczecinku bokserzy młodej Gwardii rozpoczynają walki o wejście do II ligi

DRUGIM, obok szczecińskiego Kolejarza, reprezentantem Pomorza Zachodniego w spotkaniach o wejście do II ligi bokserkiej jest Gwardia Szczecinek. O drużynie tej nie wiele słyszeliśmy. Wiemy że Gwardia została mistrzem woj. koszalińskiego nie ponosząc ani jednej porażki.

ZBIGNIEW GABALIS jest nie tylko zdolnym zawodnikiem, ale także jednym z najbardziej aktywnych działaczy bokserkich w Szczecinku.



## Turniej koszykówki o mistrzostwo Polski

W PIERWSZYM meczu turnieju koszykówki o mistrzostwo Polski Włóknarz (Łódź) pokonał Spójnię (Gdańsk) 35:35 (23:38). W drugim spotkaniu Stal po zwycięstwie pokonała GWKS 48:47 (23:23).

## Zybina w kul; 15,05 m.

PONAD 800 lekkoatletów Leninradu wielo udział w dorocznym zawodach w hall 50 m pól. Wygrał rekordzista Europy - Litulew 19,6, w biegu na 400 m kłobit zwyciężyła Solopowa - 1:19,4. Zybina uzyskała w pchnięciu kulą doskonały wynik 15,05.

NIE TAK dawno jeszcze, boks w Szczecinku przechodził ciężką kryzys - mówi kierownik sekcji WROBEL. — Wprawdzie było zainteresowanie ze strony młodzieży, ale w jednej sekcji bokserkiej Unii brakowało ludzi. Ze jakos się „pchało”, to



było przedtem przekonanie się z jaką szybkością można będzie rozbić człowieka. Siedząc jeszcze gline w przodku korytarza przy użyciu nowej końcówki węża. Tunel w prawej burty prawie nie uciepiał podczas trwania sztoru; widocznie prąd, który osłabił ścianę lewoburtowego odcinka, nie docierał tam wcale. Zważywszy to wszystko i upewnijwszy się, że Grabień posuwa się już za Barnatem o własnych siłach, naczelnny inżynier zgodził się.

— Nie dłużej niż kwadrans — powiedział jeszcze. — I macie zmierzyć ile przez ten czas wypuczeście.

Barnat był już w wylotu kanału. Uregulował zawór powietrzny w helmie i wstał. Nogi miał zdziwiałe, sztywne, jak kłody; nasłaknięte wodą swętry kleiły mu się do ramion i piersi. Słyszeli swetry przewodzi, sprawdzili czy nie krządują się z przewodami Rafała i ciągnąc za sobą węża ruszyli pod górę stromym korytarzem wielowymiarowym. Wydostawczy na poziom dna morza zaszygana lizował linką: „Wybrać luz” i obeszliśmy dokoła rufy wiatru, pociągając się wysoko miły skłone uwrusko nad jego głową, znalazł się w prawej burty. Tu zejście do tunelu było mniej strasne. Za to sam tunel opadł w dół, zgodnie z przechylem statku. Łatwiej tam było wejść niż wycofać się z ciasnego kanału.

Trzeba go będzie wypukać tak, żeby biegł poziomo — pomyślał Antoni wpełzając do czarnego otworu. — Teraz to pójdzie przedko. Hipolit pokazał co umie. Gdyby nie ta lewa przeciwna odrzutowa końcówka, Rafał zapewne nie wyszedłby stamtąd żywym.

Ostatnia refleksja uprzytomniła mu dopiero co przeżyte krótkie chwile grozy, podczas których czuł bliskość straszliwej śmierci przyczyną nad nim w ślepieniu takiego tunelu.

Uśmiechnął się na pół ironicznie.

I to wszystko w tym celu, żeby uratować Grabien! Albo może dlatego, żeby oszczędzić nowego wstrząsu Teresie!

Nagle przyszył mu na myśl słowa Sabyńi Jakusowej. Mówiła wtedy, że się zmienić, że zaczął kłusować się z uczuciami innymi, nie tylko z własnymi namietkami. Nysa krył wózwca, kłódnemu według ich mniemania z pewnością powinien być życzy śmierci — naprasza się by mu pozwolono na dodatek raz jeszcze wleźć do tej kreciej nory jedynie z chęci wypróbowania ulepszonego narzędzia pracy.

zasługi obu braci GABALISOW, którzy byli zdolnymi zawodnikami, działaczami, instruktorami i t.p. Dopiero utworzona w zeszłym roku sekcja w Gwardii, zapewniła dobre warunki i zatrudniła wszystkich pięciorga Szczecinian.

POD OKIEM WICEMISTRZA EUROPY.

GWARDZISCI starannie przygotowują się do bojów o wejście do II ligi. Oł grudnia, pięćdziesiąt dwa dni temu, mistrz Polski, i wicemistrz Europy z 1939 r. — Zygmun KZIOLEK.

— Główny nacisk kładzie na technikę i pracę nóg — objaśnia Kziolek, (wciąż, że był to jego auty). — Mój chłopcy to drużyna przyszłości, ale przeciwnicy niedoświadczeni, nas mogą się przytę rozebrać. Nie dziwny jest z Gwardią Gorów pozwolił nam na zarzutowanie się we własnych siłach. — Jakże wagi macie najsilniej obsadzone?

— Trudno mi powiedzieć, bo drużyna jest wyównana. Najbardziej liczny — dodaje — mamysie Kziolek — na obu GABALISOW w kategorie i półciężkiej. Czy słusznie — okaże się już w niedzielo.

Obserwując trening pięściarzy Gwardii, uderza nas przede wszystkim młody wiek zawodników. Przeciętna, waha się w granicach 18-19 to 19-20 lat w pierwszej drużynie a rezerwowi są jeszcze młodszy.

DOPIERO OD ROKU.

Naczelnny kontakt telefonu. — Na pokładzie! Otwórzcie kran! — zawołał gołno.

Rozesiał się gołno. Gdyby mu kilka lat temu ktoś powiedział, że dziś tak właśnie postąpi, że uczyni to nie dla popisania się, nie aby zadowolić własną próżność, lecz tylko z myślą o jak najlepszym wykorzystaniu czasu i może także ze szczerzego zainteresowania, z koleżeńskiej życzliwości dla niejakiego Hipolita Palamarza — wzruszyłby ramionami.

Uświadomiwszy to sobie, poczył — nie raz pierwszy zresztą wyraźna niechęć, może nawet dla tamtego Barnata, dla człowieka, którym był już przestął; którego cież pozostawiony u początku nowej drogi zaczął już blednąć i znikać.

Wśród gestów, nieprzeniknionej, czarnej jak sadza ciemności natknął się na ślepa ścianę tunelu.

— Aha — mruknął półgosem. — I tedy przebijemy drogę.

Naczelnny kontakt telefonu. — Na pokładzie! Otwórzcie kran! — zawołał gołno.

### ROZDZIAŁ XXX

Dwudziestego czwartego sierpnia pierwszy tunel pod dnem m/s Adlernest został wreszcie przebijany. Dokonał tego Palamarz przy pomocy urządzenia, nad którego skonstruowaniem pracował od chwili gdy Orbach zaczął wypuklać pierwszy otwór wylewowy. Trwało to dokładnie osiemnaście dni.

Pomysł racjonalizatorski był w zasadzie prosty. Palamarz doszedł do wniosku, że zamiast drażyć tunel o takiej średnicy, aby mógł się w nim pomieścić nurek z wężem, wystarczyłaby węża pod wodą, którą będzie można wypuchać coraz dalej pod dno wraku w miarę rozprukiwania gruntu. Gdy kanał przebijany taki sposób osiągnie długość równą długości pierwszego odcinka rury, przycięka się do niej następny odcinek i tak dalej, póki końcówka wyrzucająca strumień wody nie przebieje się pod wrakiem na drugą stronę.

Trudność zastosowania takiej metody w praktyce sprowadzała się do manewrowania przewodem z rur stalowych o średnicy dwu i pół cala i długości dwudziestu czterech metrów, którego ciężar wynosił ogółem ponad sto pięćdziesiąt kilogramów.

Osobne zagadnienie stanowiło poza tym przewleczenie liny przez tunel. Nie chodziło bowiem tylko o przebiecie na wylot otworu pod dnem statku. Ten otwór potrzebny jest po to, aby przewlec tamtędy linę i przeciągnąć za nią strop, który ma posłużyć do utrzymania pontonu u burty podnoszonego wraku. Lecz średnica tunelu wypukanego takim sposobem jest tak mała, że nurek nie mógłby się tam dostać i przepchnąć z liną na drugą stronę.

dalszy ciąg jutro

# WIECH FANFAN FIOŁ

W Warszawie i Szczecinie wyświatła obecnie doskonały film francuski „Fanfan Tulipan”, który się obrzymym powodzeniem.

Mo recenzja filmu w festiwalu Wiecha.

BYŁEM, uważasz mnie pan, w kinie „Colosseum” na tem całym obrazie pod tytułem „Fioł”.

— Jaki fioł, nie wiem o czym pan mówisz?

— Jak to pan nie wie? Taki komedon chłistowaty młodziak, co z palaszem po dachach lata i kogo może to dziobnie, z francuską królową chce się żenić, a w tak zwanym międzyczasie cyganka nie kulaka — co on ślania przytraci — to jego. Z głębi się wyrzuci na dwonowie kłusa!

— A... to Fanfan Tulipan, — nie żaden fioł!

— SZYBCIEJ wyprowadź lewy prosty — mówi do swojego najmłodszego ucznia Burzyskiego, wicemistrz Europy Kziolek, Burzyski ma 15 lat, ale jego kolezdy z pierwszej drużyny nie są wiele starsi.

— Jaka różnica, i to i tamto z kwiaciarskiej brzozy. — No, różnica jest — fiołki na pieczy, a tulipan kwiat galanterijny, donoszący. — Mniejsza o to, dosyć na tem, że obraz pouczający i nie dziwnego, że ludzie, od rana przed kinem stoją w ogonkach, a kierownik i bileterzy ledwo nogami ze zbieżenia powolają.

— Faktycznie tak jest, ale o czym ze on nasz detaliznie, podług pańskiej osoby, poucza?

— Jakto o czym? Wyraźnie pokazuje jakie to dranie te dawniejsze krótki byli.

— No rzeczwiście, król piękne cygankie, przy kości, tulipanowi odebrał i na siłę chce z nią zamieszkać.

— A ona go w mordę!

— I patrz pan, jak dostał w puchy, zakochał się już bez pamięci!

— To mnie się zdaje troszkie nie poważne. Mojego brata ciszażona, znaczy się bratowa, dwadzieścia lat w ucho go leje, a on się jakos nie może w niej rozkochać na zabój.

— Twardy facet!

— W każdym bądź razie ka wał opruchy.

— Kto?

— No Lutek Piętnastka, ten cały król. Nie wiem pan, że kłóse są numerowane?

— I po mojemu słusznie, bo by się dziełom w szkołach mylili.

— W każdym razie „15” duży rozrabiaka.

— Działaj już by taki czołrak nie był!

— Przypuszczam. Chociaż trafiają się podobne w tych paru sztukach co się jeszcze po ścielece kręca. Jak na przykład ten egiptski Twaróg.

— Faruk nie Twaróg. Ale pognał mu kota koniec końców.

— No tak jest, ale czytałeś pan chyba w „Przekroju” jak na ostatku jeszcze zaszurał. Nie dosyć, że za kazonne piętnadze 1500 krawatów szkie sprawił, 2.000 koszul dziennej popielawych, a co dopiero nie wyrzucił raz noszoną kszulę!

— Może miał „drobne”, czyli jak to mówią egiptskie banki?

— To umyśli się łobuzie, prosiłkiem galanterie wysyp, a surowca nie niszc! Ale nie dosyć na tem, że rządowa forsę wydawał na pocztówki z ciętymi trędzią, jeszcze 17-letnie narzeczone jakiegoś doktorowi zabrał i sam się z nią ożenił.

— Po mojemu ten doktor, to jakiś filmon, że dał z siebie parasola zrobić, Tulipan inaczej by postąpił. Króla pa by przycinał, narzeczone na konia i chodu na puszcze Sahare. Rzecz jasna, że po drodze musiałby ładne pare osób zimnem trupem położyć i podpalić coś coś z zabudowań, ale Faruk ledziły u niego jak nępek.

— No dobrze, panie szanowny, ale co by doktor robił na tej puszczy, z czego by egzystował?

— Spokożna głowa! Bedniów by leczył — z samego egiptskiego zapalenia oczu! mógłby ładnie żyć i żonę przyzwolcie utrzymać.

I w taki sposób nie dziwnego, że dla Tulipana ludzie, znużeni kobiety, słow nie mają, a doktora wciąga do ciępałka i wypycha trócinami mumię egiptską.

### WIECH

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin, Al. Wolności 23. II p. Telefon: Sekretariat 57-41. Dzieln. listów 57-42. Sygnali czytelników 52-35. Adres administracyjny: ul. Długoborska 23-25. Telefon: 52-33. Zmówienia i wpłaty na prenumeratę pocztowa (z list miesięcznej) wysyła wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne „Czytelnik”. Księstwo nr 7. X-4-1013. Zam. nr 466, 343.85.